

„SPOŁECZEŃSTWO OBYWATELSKIE” W POLSCE LUDOWEJ? – PRZYPADEK Z WYSOCZYNY ELBLĄSKIEJ

Słowa kluczowe: spółdzielczość, Bolesław Nieczuja-Ostrowski, PRL, społeczeństwo obywatelskie, Wysoczyzna Elbląska

Keywords: cooperative movement, Bolesław Nieczuja-Ostrowski, Polish People's Republic, civil society, Elbląg Upland

Schlüsselworte: Genossenschaftswesen, Bogusław Nieczuja-Ostrowski, VR Polen, Volksrepublik Polen, bürgerliche Gesellschaft, Elbinger Höhe

WSTĘP

Po zakończeniu II Wojny Światowej rozpoczęto odbudowę zniszczonej (w toku konfliktu) Polski. Istniało szereg różnych pomysłów na to jak „postawić kraj na nogi”, według jakich wzorców postąpić projektując funkcjonowanie poszczególnych aspektów życia człowieka, jakie przyjąć założenia i wytyczne itp. Zwycięskie (po mniej lub bardziej uczciwej walce) okazało się podejście komunistów. Owocem jego realizacji było m.in. powstanie państwa totalitarnego, sterowanego centralnie, stawiającego się ponad interesem swoich obywateli.

Wśród alternatywnych pomysłów odbudowy polskiej państwowości, zwraca uwagę eksperyment, którego urzeczywistnianie rozpoczęło się za sprawą przybyłych na ziemię powiatu elbląskiego byłych żołnierzy AK. Posługując się szczegółowym projektem opracowanym przez jednego z nich, powołali do życia Spółdzielnię Gospodarczo-Społeczną (dalej: SGS). Widziano ją jako organizm załączkowy, laboratorium dla zdobywania doświadczeń, mających być w przyszłości wykorzystanymi do stworzenia nowego ustroju społeczno-gospodarczego o zasięgu ogólnokrajowym.

Plany były ambitne ale projekt nie doczekał się pełnej realizacji, został zdławiony praktycznie u zarania. Jednak zanim do tego doszło, spółdzielnia-wzór zdążyła przenieść się na moment ze sfery koncepcji do rzeczywistości, wykazując przy tym słuszność szeregu konstytuujących ją założeń. W trakcie swojego krótkiego żywota była ona organizmem samowystarczalnym, zaspokajającym większość potrzeb

* Kamil Kaliszuk, uczestnik Wydziałowych Studiów Doktoranckich Historii i Historii Sztuki na Uniwersytecie Gdańskim, e-mail: kaliszuk.kamil@wp.pl.

(gospodarcze, polityczne, religijne, bezpieczeństwa, kulturalne, towarzyskie) osób zrzeszonych w jej obrębie. Uczestnicy przedsięwzięcia organizowali się w sposób demokratyczny, woluntarystyczny, wykazywali się zaangażowaniem w działaniach związanych z pracą Spółdzielni, przejawiali zainteresowanie jej sprawami. SGS wykazywała też skłonności do trwania oraz dalszego wzrostu rozszerzając sieć swoich wpływów na kilkanaście miejscowości regionu, zaszczipiając w nich spółdzielcze wzorce. Ekspansja nie wybiegła jednak nigdy poza granice powiatu i miasta Elbląg.

Obserwacja cech prezentowanego organizmu może skłonić do postawienia pytania: Czy nie mieliśmy w jego przypadku do czynienia z wyjątkowym, jak na owe czasy zjawiskiem, zaistnienia załączków „społeczeństwa obywatelskiego”?

SPÓŁDZIELNIA GOSPODARCZO-SPOŁECZNA W NOWYM KOŚCIELE

Powstanie Spółdzielni

SGS powstała we wrześniu 1945 r. w Nowym Kościele (dziś Pogrodzie), miejscowości położonej nieopodal Elbląga. Utworzyli ją byli żołnierze 106 Dywizji Piechoty AK działający pod dowództwem pułkownika Bolesława Nieczui-Ostrowskiego, pomysłodawcy oraz prezesa omawianego tworu¹.

Siedzibę spółdzielni wybrano nieprzypadkowo. Była to wieś, stanowiąca węzeł komunikacyjny (miejsce przecięcia szeregu dróg) i jako jedna z pierwszych w okolicy została opuszczona przez żołnierzy sowieckich. Co więcej na jej obszarze zachowało się około 60–80 gospodarstw rozmieszczonych w zwartej zabudowie, mogło to mieć znaczenie dla sprawnego działania planowanej spółdzielni, a także ze względów bezpieczeństwa. Nowy Kościół okazał się przy tym drugą w gminie Tolkmicko miejscowością, w której można było zebrać pozostałe na polach plony. Na uwagę zasługuje także fakt, iż to miejsce lokalny Państwowy Urząd Repatriacyjny (PUR) przeznaczył na jeden z pierwszych ośrodków osadniczych w powiecie elbląskim².

Poza wymienionymi czynnikami obiektywnymi, na osiedlenie się tutaj żołnierzy AK, miała niewątpliwie wpływ żywiona przez nich chęć opuszczenia obszarów dotychczasowego działania (okolice Krakowa), gdzie byli znani z działalności partyzanckiej i jako tacy narażeni na represje komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Przeprowadzkę na północ postrzegano jako możliwość zatarcia śladów i rozpoczęcia wszystkiego od nowa, na nowym terenie.³ Nie bez znaczenia pozostawało swoiste poczucie misji żywione przez żołnierzy, którzy swoją działalność osadniczą uznawali za walkę o trwałe przyłączenie Ziemi Północnych do Polski i powsta-

¹ P. Nieczuja-Ostrowski, *Spółdzielnia AK*, „Tygiel. Kwartalnik Elbląski” 2002, t. 29, s. 84; APE, SPE, Organizacja i działalność Spółdzielni Społeczno Gospodarczej Pogrodzie, syg. 25/388, k. 1, 69.

² APE, SPE, syg. 25/388, k. 6, 69; APE, GRN z lat 1945–1954, Sprawozdania z działalności GRN. 1945 r., syg. 12/39, k. 1.

³ P. Nieczuja-Ostrowski, *Spółdzielnia AK...*, dz. cyt., s. 84.

nie „silnego wału nadmorskiego z polskich serc, ramion i mózgów” (w tej materii podzielali oni poniekąd oficjalną linię propagandy komunistycznej)⁴. Opuszczane przez Niemców ziemie, posiadały także ogromny potencjał dla tworzenia nowych form organizacji społecznej, co mogło mieć spore znaczenie dla Bolesława Nieczuja-Ostrowskiego. Otrzymywał on tutaj bowiem okazję dla realizacji przygotowanego przez siebie projektu spółdzielni, widzianej przez niego jako „twór rozlicznych (...) [jego] rozmyślań i marzeń od wielu lat, dotyczących uzdrowienia stosunków gospodarczo-społecznych wsi polskiej”⁵.

Rozwój działalności

Choć od początku było to osadnictwo zorganizowane⁶, pierwsze jego tygodnie na terenie Nowego Kościoła przybierały nieraz charakter żywiolowy. Obszar wsi zasiedlali przeważnie mężczyźni, którzy po wstępnym rekonesansie obejmowali odpowiadające im gospodarstwa poniemieckie. „Na początku powiedziałem im: idźcie sobie każdy i szukajcie dla siebie jakiegoś domu [wspomina dowódcę] sam osiedliłem się w niedużej kamienicy i tam mieścił się zarząd tzw. komenda”⁷.

Stopniowo, wraz z krzepnięciem struktur spółdzielczych, starano się normalizować zasady osiedlania i funkcjonowania w ramach tworzonej organizacji. Zaczęto np. losować między nowoprzybyłych pozostałe puste zagrody, ubiegano się w odpowiednich instytucjach (Państwowy Urząd Repatriacyjny, Państwowy Urząd Ziemski) o formalne przyznanie ziemi, doprowadzono do sądowego zarejestrowania organizacji⁸. Wprowadzano też zasady statutowe SGS. Osoby skupione wokół Spółdzielni podjęły pracę dla urzeczywistnienia swojej wizji. Wspólnymi siłami prowadzono odbudowę miejscowości, nadawano jej polskie akcenty (zaczęto np. nazywać ulice podług nazw miejsc, z których pochodzili osadnicy – tak powstała np. ul. Olkuska, Miechowska, Krakowska), remontowano zabudowania, uruchomiono różnego typu zakłady rzemieślnicze i przemysłowe, podjęto pracę na roli czy wreszcie zorganizowano służby użyteczności publicznej, zręby spółdzielczej administracji (wybrano np. jej zarząd)⁹.

Wkrótce działania te zaczęły przynosić oczekiwane skutki, poprawiła się sytuacja aprowizacyjna, wobec czego spółdzielcy mogli sprowadzać do Nowego Kościoła członków swoich rodzin (w tym kobiety z dziećmi). SGS zaczęła rozkwitać, była w stanie zapewnić zrzeszonym w niej członkom utrzymanie, bezpieczeństwo,

⁴ B.M. Nieczuja-Ostrowski, *Drogi miłości Bożej*, Kraków 1993, s. 42; APE, SPE, syg. 25/388, k. 14, 26, 69.

⁵ B.M. Nieczuja-Ostrowski, *Drogi miłości...*, dz. cyt., s. 42.

⁶ Działanie spółdzielni miało odbywać się w oparciu o przygotowywane wcześniej „Plany pracy” czy projekt budżetu; Tenże, *Spółdzielnia Gospodarczo-Społeczna „SpółGosSpół”*. Projekt. Opracował w latach 1940–1943 Bolko de Nieczuja, [b.m.r.], wgląd do kopii mps. dzięki uprzejmości Pawła Nieczuja-Ostrowskiego, s. 24, 25.

⁷ P. Nieczuja-Ostrowski, *Spółdzielnia AK...*, dz. cyt., s. 84, 89.

⁸ APE, SPE, syg. 25/388, k. 40, 41, 66; P. Nieczuja-Ostrowski, *Spółdzielnia AK...*, dz. cyt., s. 86.

⁹ APE, SPE, syg. 25/388, k. 6, 26, 40, 70.

zaspokojenie potrzeb społecznych i kulturalnych, a także wytworzyć nadwyżki produkcyjne (głównie produkty rolne i rzemieślnicze)¹⁰. Produkowane nadwyżki, pozwalały z kolei na ekspansję SGS na pobliskie miejscowości, gdzie zaczęły powstawać odpowiednie filie organizacji¹¹. Życie stopniowo zaczynało przypominać, to przedwojenne, oprócz pracy znajdowano czas na wspólne spędzanie wolnych chwil czy celebrowanie świąt. W Nowym Kościele i okolicach tworzyło się swoiste państwo w państwie, oparta na zasadach autarkii, organizacja złożona ze świadomych uczestników, zmierzających do zaspokajania swoich potrzeb i dążących do pewnego wspólnego dobra, za jakie uważano trwanie organizacji i wypełnianie jej misji.

Napotykanne trudności

Zmierzając do osiągnięcia upatrzonego celu, musieli osadnicy stawić czoła szeregu utrudnieniom, w istotny sposób ograniczającym tempo rozwoju SGS. Do najważniejszych tego typu okoliczności zaliczyć można np. nienajlepszą sytuację aprowizacyjną, skromną infrastrukturę, zniszczenia wojenne, które dotknęły domów mieszkalnych i zakładów produkcyjnych itp. Jerzy Kamiński, wiceprezes Spółdzielni, pisał w tym kontekście, iż zastany przez pionierów obraz przypominał bez mała „dziki Meksyk”. Wspominał on także „o dużych brakach wszystkiego”¹². Radzono sobie z podobnymi utrudnieniami jak można było najlepiej. Zabudowania przywracano do porządku w drodze remontów. Niedobory inwentarzowe starano się uzupełnić poprzez zbiórkę pozostawionych w okolicy ruchomości (na którą wydane zostały odpowiednie urzędowe zgody), pomoc społeczną, rozpoczęcie produkcji najpotrzebniejszych dóbr, a także w drodze handlu, również z Rosjanami¹³.

Pewien problem w rozwoju Spółdzielni stanowili także szabrownicy. Aby zabezpieczyć się przed negatywnymi skutkami ich działań, spółdzielcy powołali Wiejską Straż Porządkową, pełniącą regularne warty na obszarze SGS¹⁴. Jako niedawni, dobrze zorganizowani żołnierze, potrafili sobie radzić z podobnymi grupami, które wkrótce zaczęły omijać „Nowy Kościół – na strzał z karabinu...”¹⁵. Nieco więcej problemów przysparzali żołnierze Armii Radzieckiej nie dający się tak łatwo odpędzić. Z nimi to, z sukcesem, prowadzono negocjacje, które odbywały się jednak „pod bronią i z narażeniem życia”¹⁶.

Te, oraz szereg pomniejszych przeszkód w budowie SGS, sprawiały, iż nie wszyscy z tutaj osiedlonych wytrwali. Część z osadników opuszczała szeregi Spół-

¹⁰ APE, SPE, syg. 25/388, k. 57.

¹¹ Por. tamże, k. 34, 97–104; P. Nieczuja-Ostrowski, *Spółdzielnia AK...*, dz. cyt., s. 87; Tenże, *Inicjatywa społeczno-gospodarcza akowskich osadników w powiecie elbląskim w latach 1945–1949*, RE 2008, t. 20, s. 262.

¹² APE, SPE, syg. 25/388, k. 14.

¹³ Tamże, k. 5, 28, 70.

¹⁴ Tamże, k. 7.

¹⁵ P. Nieczuja-Ostrowski, *Spółdzielnia AK...*, dz. cyt., s. 85.

¹⁶ Tamże.

dzielni, co działo się w czasie całego praktycznie jej funkcjonowania. W okresie swojego istnienia przez Spółdzielnię przewinęło się od 200 do 350 ludzi¹⁷.

Upadek Spółdzielni

Największą przeszkodą dla dalszej egzystencji SGS, okazały się skutki celowego działania władz. Co prawda początkowo spółdzielcy posiadali wsparcie części organów państwowych, szczególnie tych obsadzonych przez ludzi związanych z PSL¹⁸. Wkrótce jednak, wraz z umacnianiem się władzy komunistów w Polsce, rozpoczęły się zabiegi, które w ostatecznym rozrachunku doprowadziły do likwidacji Spółdzielni. Były one związane z „rozpracowywaniem” przez służby bezpieczeństwa, żołnierzy 106 dywizji AK, których część stanowiła trzon opisywanej organizacji, a także z faktem, iż realizowany w Nowym Kościele projekt spółdzielczy nie przystawał do wzorów komunistycznych. Warto tutaj wspomnieć, iż w pierwszych latach po wojnie, komuniści postulowali budowę rolnictwa opartego na własności prywatnej, zaprzeczali wręcz chęci uspołecznienia tego sektora gospodarki. Miało się to zmienić wraz z uchwałą Kominformu dotyczącą kolektywizacji, która wpłynęła na zmianę polityki PPR w 1948 r. Od tej pory powoływanie spółdzielni musiało się odbywać zgodnie ze ściśle wytyczonymi regułami (różne typy spółdzielni)¹⁹.

Okres „względnej spokoju” zakończył się dla spółdzielców w lutym 1946 r.²⁰, kiedy to po zbrojnej wizycie UB i NKWD, wzięto na przesłuchanie prezesa Nieczuja-Ostrowskiego. Mimo, iż wspomniane przesłuchanie przybrało formę „życzliwego” i ostatecznie zakończyło się zwolnieniem prezesa, to stanowiło zaledwie preludeum do dalszych działań²¹. Niedługo po tym wydarzeniu w prasie pojawił się artykuł, w którym starano się zdeprecjonować funkcjonującą w Nowym Kościele organizację. Pisano np. iż „kilkuosobowa grupa czołowych na terenie Elbląga działaczy peeselowskich stworzyła «kolchoz». Dwa tysiące pięćset hektarów ziemi «niczyje» zagarnęła prawem kaduka pod swój zarząd. Robotą była dobra, a korzyści stąd płynące miały zapewnić panu Nieczuja-Ostrowskiemu, pułkownikowi przedwrześniowego reżimu napchanie portfela. (...) «Spółdzielnia» miała nawet opracowany statut. Nie na próżno przecież w bandzie spekulantów żerujących na ludzkiej nędzy znajdował się adwokat Widota, filar PSL, «chłop» z pochodzenia”²². Artykuł potraktowano bardzo poważnie, powołano nawet komisję dla sprawdzenia

¹⁷ APE, SPE, syg. 25/388, k. 28, 71; P. Nieczuja-Ostrowski, *Inicjatywa...*, dz. cyt. s. 258.

¹⁸ Por. np. APE, SPE, syg. 25/388, k. 10.

¹⁹ P. Nieczuja-Ostrowski, *Inicjatywa...*, dz. cyt. s. 263; *Ustawa z dnia 21 maja 1948 r. o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni*, DzU. z 1948 r. Nr 30, poz. 199.

²⁰ Słowo „względny” jest tutaj jak najbardziej na miejscu. Mniej lub bardziej celowe działania władz utrudniające życie spółdzielcom uwidaczniały się właściwie od początku działania SGS. W październiku 1945 roku (niespełna miesiąc od założenia SGS) doszło np. do rekwizycji przez przedstawicieli władz, części „ruchomości” spółdzielczych; APE, SPE, syg. 25/388, k. 26, 27.

²¹ P. Nieczuja-Ostrowski, *Spółdzielnia AK...*, dz. cyt., s. 85, 86.

²² S. Babisiaak, *Kolchoz „na próbę”*, „Ziemia Pomorska”, 7.04.1946, s. 2.

zawartych w nim tez, która uznała iż są one nieprawdziwe oraz zadecydowała, iż Spółdzielnia może działać dalej²³.

Jeszcze w 1946 roku, służby bezpieczeństwa podjęły kolejne, bardziej zdecydowane działania. „Nad ranem 8 września zostaliśmy wyciągnięci z łóżek przez funkcjonariuszy elbląskiego UB [pisał prezes Nieczuja-Ostrowski]. Aresztowali oni kilku członków spółdzielni – byłych żołnierzy AK, również mnie”²⁴. Tym razem przesłuchania, odbywały się w sposób brutalny, zatrzymanym nie okazywano szacunku, zostali oni także aresztowani. Śledczym nie udało się udowodnić winy ani postawić zarzutów więzionym spółdzielcom, wobec czego byli oni stopniowo wypuszczani na wolność. Inaczej postąpiono z prezesem, którego przetrzymywano około pięciu miesięcy²⁵.

Równoległe do opisywanych wydarzeń, w Spółdzielni zaczęły występować zjawiska swoistej utraty przez nią spójności funkcjonowania, czy też jej dezintegracji. Miała na to wpływ szereg czynników. Jednym z nich były wspomniane aresztowania i przetrzymywanie przywódców SGS – w związku, z którymi powstały trudności w zarządzaniu, a także wzrosło poczucie niepewności jutra, uwidaczniające się wśród pozostających na wolności spółdzielców. Zapewne równie niekorzystnym dla spójności SGS było rozpoczęcie osiedlania w Nowym Kościele osób nie związanych z dotychczas tutaj zamieszkującymi²⁶. Ci nowi osadnicy niekoniecznie pragnęli włączać się w spółdzielcze dzieło²⁷. Następowo także wchłanianie do systemu centralnego, ogólnopolskiego instytucji związanych dotychczas z SGS²⁸, co w oczywisty sposób ograniczało wpływy Spółdzielni²⁹.

Ostateczny cios został zadany opisywanej organizacji w 1949 roku kiedy to nastąpiła kulminacja destrukcyjnej działalności władzy państwowej. Miały wówczas miejsce, trwające od lata, aresztowania byłych żołnierzy 106 Dywizji Piechoty AK. Ofiarą aresztowań padła spora część spółdzielców. Prezes Nieczuja-Ostrowski został uwięziony w lipcu 1949 roku. Ci spośród członków SGS, którzy dotychczas nie zostali zatrzymani, w obawie o swoje bezpieczeństwo opuścili Nowy Kościół, niektórzy z nich przeszli do podziemia. Na miejscu pozostali nieliczni. W takiej sytuacji, dalsze istnienie Spółdzielni nie miało racji bytu, za datę jej likwidacji przez władzę uznaje się 31 października 1949 r.³⁰.

Pozostały po działaniu organizacji majątek został przejęty, w Nowym Kościele rozpoczęły się zmiany zmierzające do wymazania śladów trwającej tutaj w latach

²³ APE, SPE, syg. 25/388, k. 64–68.

²⁴ B.M. Nieczuja-Ostrowski, *Drogi miłości...*, dz. cyt., s. 44.

²⁵ Tamże, s. 46–47; P. Nieczuja-Ostrowski, *Inicjatywa...*, dz. cyt., s. 263.

²⁶ Którzy to spółdzielcy znali się przecież na długo przed osiedleniem w Nowym Kościele, czy to z działalności w partyzantce, czy też ze względu na sąsiedzkie, rodzinne powiązania (wielu z nich pochodziło z tych samych, lub sąsiadujących ze sobą miejscowości); por. P. Nieczuja-Ostrowski, *Spółdzielnia AK...*, dz. cyt., s. 88.

²⁷ Nie udało się dotrzeć do materiałów jednoznacznie wskazujących, iż był to celowy zabieg władz.

²⁸ Jest to zrozumiałe w przypadku przejęcia kontroli nad służbą zdrowia czy np. szkolnictwem.

²⁹ APE, PRN z lat [1945] 1950–1975, Akta szkół podstawowych – Pogrodzie. 1945–1970 r., syg. 36/551, k. 1–8, 10–20; APE, SPE, Akta Ośrodków Szkolnych, syg. 25/756, k. 159–161.

³⁰ P. Nieczuja-Ostrowski, *Inicjatywa...*, dz. cyt., s. 263.

1945–1949 działalności – „osiedlono nowe rodziny, usunięto nawet nazwy ulic”³¹, podobnie uczyniono z nazwą miejscowości, która odtąd miała oficjalnie zwać się Pogrodziem³².

Wraz z rozpadem SGS, dla byłych spółdzielców zaczął się trudny okres. Byli oni ścigani, sądzeni oraz przetrzymywani w więzieniach³³, część z nich ukrywała się w obawie o swoje życie³⁴. Ci którym udało się uniknąć podobnego losu, żyli odtąd w ciągłym strachu. Sam Nieczuja-Ostrowski został skazany na dwukrotną karę śmierci. Ostatecznie kara została zmieniona na więzienie. Po opuszczeniu więzienia w 1956 roku, próbował swoich sił w zarządzaniu spółdzielnią ogrodniczo-pszczelarską (zamkniętą przez władze po 3 latach działalności), hodowli drobiu, by ostatecznie podjąć pracę w dziale kolportażu wydawnictwa PAX, gdzie pracował do emerytury³⁵.

SGS JAKO PRZEJAW SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO?

Powyżej zaprezentowano losy osób związanych z tworzeniem i funkcjonowaniem Spółdzielni Gospodarczo Społecznej w Nowym Kościele. Już z przedstawionego opisu można wywnioskować, iż była to organizacja, jeśli nie wyjątkowa, to przynajmniej specyficzna. Czy w jej działaniu można się jednak doszukiwać przejawów „społeczeństwa obywatelskiego”? Aby zbliżyć się do odpowiedzi na podobnie postawione pytanie, warto zestawzić ze sobą charakterystyki SGS z cechami, które mogą być uważane za cechy „społeczeństwa obywatelskiego” właśnie.

Wspólnota oddolna i dobrowolna³⁶

Faktem jest, że SGS powstała z inicjatywy pułkownika AK i części jego dawnych podkomendnych. Warto tutaj jednak podkreślić, iż podobnie jak ma to miejsce

³¹ Tamże.

³² Tenże, *Spółdzielnia AK...*, dz. cyt., s. 88.

³³ „kpt. Bronisława Nieczuja-Ostrowska – [została skazana na] 9 miesięcy (...); kpt. Jerzy Kamiński (...) [przez pewien czas razem z dowódcą w celi śmierci]; [do więzień trafili także] kpt. Franciszek Gądek (...); por. Jan Latała, por. Józef Śliwa, kpr. Tadeusz Koterwa (...); kpr. Jerzy Rymza [poszukiwany, chwilowo aresztowany] (...); ks. Stanisław Ryńca (...) dostał 7 lat więzienia”; Tenże, *Inicjatywa...*, dz. cyt., s. 263.

³⁴ Tamże.

³⁵ B.M. Nieczuja-Ostrowski, *Rzeczpospolita Partyzancka*, Warszawa 1991, s. 494; S. Piwoński, *Niezwykłe życie Gen. Bolesława M. Nieczui-Ostrowskiego (ps. „Bolko”, „Grzmot”, „Michałowicz”, „Tysiąc”)*, „Sowiniec. Materiały historyczne Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego”, nr 32–33, s. 120, 121.

³⁶ Kolejne właściwości społeczeństwa obywatelskiego (prezentowane tutaj jako nagłówki) wyodrębniono jako wspólne elementy licznych jego definicji. Por.: E. Balawajder, *Wprowadzenie*, w: *Społeczeństwo Obywatelskie. Modele teoretyczne i praktyka społeczna*, E. Balawajder (red.), Lublin 2007, s. 6; P. Broda-Wysocki, *Rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Analiza na przykładzie regionów koszalińskiego i opolskiego*, Warszawa 2003, s. 9, 15–20, 23, 26–33, 42; P. Gliński, *Przedmowa: o miejscu problematyki społeczeństwa obywatelskiego w socjologii polskiej*, w: *Społeczeństwo obywatelskie. Między ideą a praktyką*, A. Kościański, W. Misztal (red.), Warszawa

w przypadku załączków „społeczeństwa obywatelskiego”, zawiązanie się jej nastąpiło na skutek oddolnej, niezależnej od państwa, a przy tym dobrowolnej działalności grupy obywateli. Ich chęć kontynuowania wzajemnej współpracy miała tutaj kapitalne znaczenie. Nie zakładali oni dalszej walki zbrojnej, ideę służby Polsce (bo w takich kategoriach postrzegali swoją działalność) chcieli realizować poprzez pracę w ramach tworzonego przez siebie systemu spółdzielczego³⁷.

Tradycyjne wzorce

Za drogowskaz w tym przedsięwzięciu posłużył im statut SGS, opracowany przez Nieczuję-Ostrowskiego jeszcze w czasie wojny. Wykorzystano w nim szereg pomysłów znanych już w polskiej spółdzielczości, która mogła się wówczas poszczycić ponad wiekową tradycją³⁸. Sam statut zawierał też jednak nowatorskie, autorskie zapisy³⁹. Tworzona Spółdzielnia była przedsięwzięciem pionierskim, miała stać się też wzorem do dalszego naśladowania. Autor statutu uważał, iż „dopiero po doświadczeniach w terenie i po zbudowaniu wypróbowanego i doświadczonego już projektu, w formie zbliżonej do pewnej doskonałości, wolno go będzie rzucić do wykorzystania, dla całego «Społeczeństwa» i «Państwa»”⁴⁰. Spółdzielnia miała spełniać w sferze społeczno-gospodarczej, rolę podobną do tej jaką w sferze wychowania pełni rodzina, utożsamiano ją niejako z małą Rzeczpospolitą, „zdrową, silną i zdolną do twórczego życia komórk[ą], /organ[em]/ wyższego rzędu, (...) wzorowym państwem”⁴¹, które w połączeniu z innymi miało w przyszłości stworzyć „powszechną federację państw świata”⁴².

2008, s. 7–26; P. Gliński, *Społeczeństwo obywatelskie w Polsce – problemy i nadzieje*, w: *Budowa lokalnego społeczeństwa obywatelskiego w perspektywie integracji europejskiej*, E. Nycz (red.), Opole 2003, s. 15, 19; A. Jabłoński, *Społeczeństwo otwarte a społeczeństwo obywatelskie*, w: *Nowość. Ponowoczesność. Społeczeństwo obywatelskie w Europie Środkowej i Wschodniej*, S. Partycki (red.), Lublin 2007, t. 2. s. 534; S. Kowalczyk, *Teorie społeczeństwa obywatelskiego*, w: *Nowość. Ponowoczesność...*, t. 1. s. 11; B. Przybylska-Czajkowska, *Mit „społeczeństwa obywatelskiego”*, w: *Nowość. Ponowoczesność...*, t. 1. s. 46, 47; M. Rutkowska-Krupka, *Społeczeństwo obywatelskie od lokalnego do globalnego*, w: *Społeczeństwo obywatelskie jako wspólne dobro*, L. Kacprzak, B. Koszel, A. Marcinkowski (red.), Piła 2012, s. 265; L.W. Zacher, *Społeczeństwo obywatelskie czy społeczeństwo bez etykiet?*, w: *Nowość. Ponowoczesność...*, t. 1. s. 16–21; P.S. Załęski, *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*, Toruń 2012, s. 11, 13, 18; P. Załęski, *Propaganda społeczeństwa obywatelskiego w dobie transformacji*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2007, R. L, nr 3–4 (191–192), s. 41.

³⁷ B.M. Nieczuja-Ostrowski, *Spółdzielnia Gospodarczo-Społeczna...*, dz. cyt., s. 5. APE, SPE, syg. 25/388, k. 69.

³⁸ Z. Chyra-Rolicz, *Rola spółdzielczości w tworzeniu społeczeństwa obywatelskiego na Ziemiach Polskich w XIX i XX w.*, w: *Nowość. Ponowoczesność. Społeczeństwo obywatelskie w Europie Środkowej i Wschodniej*, S. Partycki (red.), Lublin 2007, t. 2. s. 339.

³⁹ B.M. Nieczuja-Ostrowski, *Spółdzielnia Gospodarczo-Społeczna...*, dz. cyt., s. 4.

⁴⁰ Tamże, s. 2.

⁴¹ Tamże, s. 5.

⁴² Tamże.

Podobnie jak to miało miejsce z zasadniczymi zapisami statutowymi, również ideologiczne podstawy funkcjonowaniu Spółdzielni, czerpały z tradycyjnych raczej niż nowoczesnych, „postępowych” wzorów. Stawiano tutaj na „wartości duchowe, oparte na wychowaniu obywatelskim (...), [którego źródłem] stać się powinny kuźnice wychowawcze, to jest: rodzina, kościół, szkoła, organizacje społeczne oraz wojsko, głoszące zgodnie uznawane przez dobry i kulturalny świat prawdy i wysokiej moralności społecznej”⁴³.

Alternatywa dla państwa, wyjęcie spod jego kontroli

Wyznawany przez spółdzielców światopogląd, pozostawał w konflikcie z wieloma zasadami promowanymi przez umacniającą się w powojennej Polsce „władzę ludową”. Wartości chrześcijańskie, narodowe, patriotyczne, stawiające w centrum życie rodzinne – którymi starano się kierować w SGS – różniły się od będących oficjalnie uznawanymi przez władzę wartości: ateistycznych, kosmopolitycznych czy zakładających życie kolektywne. W konsekwencji tych fundamentalnych sprzeczności wątpliwe mogło wydawać się spółdzielcom, czy państwo będzie w stanie zaspokoić ich oczekiwania i potrzeby związane z funkcjonowaniem w społeczeństwie. SGS mogła się im zatem jawić jako odpowiednia alternatywa, w ramach której będą mogli utrzymać i rozwijać preferowany styl życia.

Świadomość potrzeb członków, podział pracy ze względu na potrzeby

Swój alternatywny w stosunku do państwa charakter SGS przejawiała nie tylko na polu ideologicznym. Było go widać również w innych obszarach jej aktywności. Spółdzielnia została pomyślana jako twór rozwijający „wszechstronną działalność na przekazanym jej terenie, ujmując w swych ramach wszystkie gałęzie życia społecznego i gospodarczego okręgu”⁴⁴.

Założenie to, było odmienne od podejścia przyjmowanego przez władzę, która owszem, dopuszczała tworzenie się różnego typu spółdzielni, działały one jednak odrębnie od siebie, zaś po wspomnianym 1948 roku, były tworzone według ustalonych z góry zasad i posiadały odrębne centralne kierownictwa⁴⁵. Tymczasem w Nowym Kościele powstała organizacja będąca jednocześnie spółdzielnią mieszkaniową, rolniczą, przemysłową, rzemieślniczą itd., która w okresie swojej największej prosperity w roku 1946/47, działała w każdym chyba znaczącym sektorze życia społecznego i gospodarczego na wsi. Takie wszechstronne podejście do zagadnienia spowodowało, iż w pewnym momencie swojego istnienia SGS osiągnęła cechy bliskie autarkii. Wytworzono system funkcjonujący w ramach szerszego uniwersum, który stał się niemalże samowystarczalny. Organizm ten był w stanie wyżywić swoich członków, dać im pracę, zorganizować czas wolny. Było to możliwe, mimo

⁴³ Tenże, *Drogi miłości...*, dz. cyt., s. 42–43.

⁴⁴ APE, SPE, syg. 25/388, k. 49.

⁴⁵ Por. *Ustawa z dnia 21 maja 1948 r. o Centralnym Związku Spółdzielczym...*

ograniczonych zasobów ludzkich i materiałowych, dzięki zastosowaniu podziału pracy opartego o realnie istniejące potrzeby społeczności a także na „fachowości i zamiłowa[niach] zawodowych”⁴⁶ jej przedstawicieli.

W oparciu o takie założenia, rozwinięto rzemiosło i przemysł, w ramach których działały zakłady remontowe, warsztaty rzemieślnicze, mechaniczno-ślusarski, stolarnia, kuźnia, warsztat kołodziejski, szewski i krawiecko-szwalniczy, piekarnia, warsztaty malarskie i rymarskie, zakład olejarski, pralnia, uruchomiono pozostawione na przejętym obszarze tartak, młyn, mleczarnię. Wobec występującego braku leków powołano do życia przetwórnictwo ziół leczniczych, zajmującą się nie tylko zbieraniem ziół i przetwórstwem, ale również ich uprawą⁴⁷.

Rozdzielona pomiędzy osadników-spółdzielców ziemia uprawna pozwalała im także realizować się w dziedzinie rolnictwa. W konsekwencji swojej ciężkiej pracy, byli oni w stanie w terminie dostarczać państwu obowiązkowe dostawy płodów rolnych, zgromadzić zasoby dające im utrzymanie, a także wyprodukować nadwyżki, które z powodzeniem sprzedawano⁴⁸.

Dzięki takim nadwyżkom, oraz stopniowej ekspansji idei SGS na okoliczne wobec Nowego Kościoła miejscowości rozwinął się pod egidą omawianej organizacji handel. W szczytowym momencie działalności, w strukturach Spółdzielni zrzeszonych było 23 sklepów (tzw. bazy), dostarczających produkty całej okolicy (kilkanaście z nich mieściło się w Elblągu⁴⁹). Lokalne znaczenie Nowego Kościoła w dziedzinie handlu wzrosło na tyle, iż zdecydowano się organizować tam cykliczne, cotygodniowe spędy, cieszące się sporym zainteresowaniem w całej gminie. Rozwojowi szeroko pojętego handlu, towarzyszył rozwój sieci transportowej, uruchomiono linie zaopatrzeniowe oraz przewozy pasażerskie⁵⁰.

Spółdzielcy zorganizowali także działanie służby zdrowia, która w pierwszym okresie znajdowała się poza systemem państwowym. Powstały w Nowym Kościele ośrodek zdrowia uznawany jest za pierwszy dostępny w okolicy. W jednym ze sprawozdań Starostwa Powiatowego w Elblągu można przeczytać, że był „to jeden z najlepiej zorganizowanych ośrodków, nie tylko na terenie powiatu, ale i województwa”⁵¹.

W okresie istnienia SGS w Nowym Kościele zadbano także o uruchomienie opieki społecznej, w ramach której działał sierociniec (dla 48 niemieckich dzieci) czy stołówka/jadłodajnia – jej istnienie stało się konieczne w sytuacji początkowych „braków kobiet”⁵². Statut organizacji przewidywał także powołanie „specjalnego

⁴⁶ APE, SPE, syg. 25/388, k. 9.

⁴⁷ Tamże, k. 25, 52, 68, 71; P. Niczuj-Ostrowski, *Inicjatywa...*, dz. cyt., s. 261.

⁴⁸ APE, SPE, syg. 25/388, k. 52, 71.

⁴⁹ Część z pozostałych powstała np. w Tolkmicku, Suchaczu, Krynicy Morskiej, Łęczu; tamże, k. 72, 97–104.

⁵⁰ Tamże, k. 72; APE, GRN, Protokoły posiedzeń Prezydium GRN nr: 1–15/50, syg. 12/33, k. 11; P. Niczuj-Ostrowski, *Inicjatywa...*, dz. cyt., s. 262.; Tenże, *Spółdzielnia AK...*, dz. cyt., s. 86.

⁵¹ APGd, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Elblągu z lat 1945–1948, Komitet Powiatowy i Miejski PPR w Elblągu, syg. 2599/68, k. 38, 39, 53, 68.

⁵² APE, SPE, syg. 25/388, k. 73, 84, 109; APE, Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Elblągu z lat 1945–1949, Akcje Komitetu Opieki Społecznej. Sprawozdania Domu Dziecka w Tolkmicku. 1945–1946 r., syg. 805/11, k. 21; P. Niczuj-Ostrowski, *Spółdzielnia AK...*, dz. cyt., s. 87.

funduszu opieki społecznej” z zadaniem wsparcia (w formie finansowej lub innej) członków którzy znaleźli się w „nagłej potrzebie”⁵³. Nie zapomniano także o kulturze i sztuce. Ich krzewieniu miało sprzyjać istnienie świetlicy samorozwojowej i amatorskiego teatru. Starano się także organizować wypoczynek i rozrywkę w czasie wolnym od pracy⁵⁴.

Socjalizacja i aktywizacja do działania

Bardzo duży nacisk w SGS położono na zorganizowanie odpowiedniego systemu oświaty⁵⁵. Została uruchomiona placówka szkolna. W roku szkolnym 1948/49 uczono w niej już 67 uczniów w klasach I–VI⁵⁶. Realizowano prawie cały, obowiązujący program poziomu szkoły podstawowej (nie uczono jedynie chemii, i j. obcego), co nie było oczywiste, w opisywanych powojennych latach, kiedy to podstawową troską wielu osiedleńców pozostawał problem zapewnienia sobie środków do życia. Zresztą mieszkańcy Nowego Kościoła, nierzadko doświadczali biedy, o czym świadczy poniższa obserwacja dotycząca warunków w jakich żyli uczniowie spółdzielczej szkoły: „Nędza panująca w domach osadników jest zjawiskiem pospolitym. Kompletny brak dla młodzieży (nie mówiąc o starszych) zasadniczych elementów odżywienia – mleka, cukru, tłuszczów. Ilość kalorii dziennie na osadnika... (Czytelniku – ktokolwiek jesteś uśmiechnij się gorzko). W chatach widać wybladłe twarzyczki dzieci. Rozszerzone lekko źrenice pysznych, błękitnych – ciemnych ocz – patrzą na przybysza ciekawie – chorobliwie. Siedzą w chatach najczęściej bez butów i palt. (...) Odnoszę (...) wrażenie, że większość dzieci zagrożona jest gruźlicą – w najlepszym wypadku”⁵⁷.

Wraz z przeprowadzaniem procesu oświatowego starano się także wypełniać cele wychowawcze. Próbowano rozwijać w uczniach umiłowanie do wartości przyświecających działaniu Spółdzielni. Wpajano zatem młodym ludziom patriotyzm, świadomość narodową, zasady demokratyczne, poszanowanie innego człowieka, praworządność. Chciano wykształcić osoby przywiązane do kultury polskiej, charakteryzujące się „wysokim poziomem moralnym”. Zadanie SGS „wobec Państwa (...) [miało] polegać na wzajemnej [z Państwem] współpracy celem wychowania, wyszkolenia i urobienia pełnowartościowego typu «OBYWATELA-ŻOŁNIERZA» zdrowego moralnie i fizycznie, mądrego i wyrobionego życiowo, zdolnego do pracy

⁵³ „Specjalny fundusz opieki społecznej przewiduje pomoc dla: a) członków, zawierających związek małżeński, b) kobiet ciężarnych, c) niemowląt, d) młodzieży studiującej a mającej zamiar pracować na rzecz «SpółGosSpołu», e) inwalidów pracy, f) rodzin dotkniętych śmiercią jednego z członków rodziny, g) dotkniętych klęską żywiołową itp.”; B.M. Nieczuja-Ostrowski, *Spółdzielnia Gospodarczo-Społeczna...*, dz. cyt., s. 20, 21.

⁵⁴ „Spółdzielnia Gospodarczo-Społeczna musi umożliwić (...) [swoim członkom] spokojny i beztronski niemal wypoczynek po pracy oraz godziwą i naprawdę miłą rozrywkę”; tamże, s. 22; APE, GRN, Kultura, oświata i sztuka. 1946–1948 r., syg. 12/90, k. 16, 18, 19, 28, 37, 45; APE, SPE, syg. 25/388, k. 73.

⁵⁵ APE, PRN, syg. 36/551, k. 3.

⁵⁶ Tamże, k. 20; APE, SPE, syg. 25/388, k. 72.

⁵⁷ APE, PRN, syg. 36/551, k. 3.

twórczej i poświęceń”⁵⁸. By to osiągnąć omawiano np. aktualne zagadnienia polityczne tj. znaczenie reformy rolnej czy odzyskania dostępu do morza, włączenia do Polski Ziemi Północnych – osadnictwo na których uważano za misję⁵⁹. Wobec tak przyjętych wytycznych, nie dziwi, że szczególne znaczenie w procesie edukacyjno-wychowawczym miały przedmioty tj. j. polski, historia czy geografia, dzięki nim chciano „wyłaniać i podkreślać poszczególne momenty i zagadnienia. [Uważano też np., że] wycieczki do miejsc pamiątkowych również będą dawały i dostarczały doskonały materiał. Zbliżyć będą dzieci do tego co polskie i nasze”⁶⁰.

Nie zapomniano przy tym o potrzebach edukacyjnych osób dorosłych, dla których powołano kursy „pozaszkolne” dla dorosłych⁶¹.

Przedstawione przykłady wskazują niewątpliwie na istnienie w SGS takich cech „społeczeństwa obywatelskiego” jak prowadzenie w jego ramach socjalizacji, aktywizacji do działania czy stowarzyszania się. W Spółdzielni przywiązywano wagę do wykształcenia świadomego obywatela, któremu na sercu leży dobro ojczyzny. Odnotowanie tak wszechstronnego spektrum obszarów, w które „wchodziła” SGS pozwala przypisać jej inne jeszcze cechy „społeczeństwa obywatelskiego”, tj. np. działanie w domenie publicznej (np. SGS jako reprezentant jej członków na zewnątrz) czy przenikanie się w jej ramach sfer politycznych (np. SGS jako obiekt politycznych rozgrywek między PPR a PSL), ekonomicznych oraz społecznych.

Demokracja, pluralizm i rządy prawa

Prawne podstawy dla działania Spółdzielni wynikały ze statutu (zatwierdzonego przez Sąd Okręgowy w Elblągu). Zakładał on, iż wybór władz spółdzielczych, odbywać się będzie w sposób demokratyczny. Znalazło to odzwierciedlenie w przeprowadzonych zaraz po objęciu Nowego Kościoła wyborach, które w zasadzie potwierdziły istniejący układ władzy. Na jego czele stał Bolesław Nieczuja-Ostrowski oraz jego najbliżsi współpracownicy Jerzy Kamiński, Józef Śliwa, Wincenty Marciński, Jan Latała – osoby te tworzyły Zarząd Spółdzielni⁶². Poza działającym permanentnie Zarządem zasadnicze znaczenie w kierowaniu SGS miało Walne Zgromadzenie Wszystkich Członków, odpowiedzialne np. za zatwierdzanie budżetu, planów pracy Spółdzielni, czy zmian statutowych⁶³.

Członkiem SGS nie mogła zostać każda osoba. Szukano przede wszystkim kandydatów, którzy ze względu na swoje cechy odpowiadali aktualnemu zapotrzebowaniu organizacji. Preferowano osoby o charakterze „twórczo-optimistycznym”, legitymujące się zasługami dla państwa, posiadające przy tym wysoką „przydatność fachową”, będące wyznania rzymskokatolickiego, w określonym wieku (24 lata dla

⁵⁸ B.M. Nieczuja-Ostrowski, *Spółdzielnia Gospodarczo-Społeczna...*, dz. cyt., s. 23.

⁵⁹ APE, SPE, syg. 25/388, k. 69.

⁶⁰ APE, PRN, syg. 36/551, k. 10–11.

⁶¹ APE, SPE, syg. 25/388, k. 73.

⁶² P. Nieczuja-Ostrowski, *Spółdzielnia AK...*, dz. cyt., s. 86–87.

⁶³ B.M. Nieczuja-Ostrowski, *Spółdzielnia Gospodarczo-Społeczna...*, dz. cyt., s. 24–26; APE, SPE, syg. 25/388, k. 6, 24, 26, 27.

„członka rzeczywistego”, 18 lat dla pozostałych członków⁶⁴), chętne do podpisania zobowiązania o przestrzeganiu członkowskiego *credo*. Z podanych preferencji wynika, iż charakter Spółdzielni nie był w pełni pluralistyczny czy egalitarny. Stawiano raczej na konkretny profil kandydata, choć nie zamykano sobie furtki do rozszerzenia palety kryteriów rekrutacyjnych (zakładano np. iż w przyszłości do udziału w SGS dopuszczeni będą wyznawcy innych religii chrześcijańskich)⁶⁵.

Wśród osób wchodzących w skład SGS, możliwe było wyróżnienie aż pięciu odrębnych kategorii członków. Byli to, w kolejności posiadania największych praw i obowiązków: członkowie rzeczywisci (pełne prawa i obowiązki, „kościelny” Spółdzielni), honorowi (specjalne wyróżnienie wiążące się z dodatkowymi przywilejami), wysłużeni (czł. rzeczywisci, ze względu na swój wiek lub zdrowi niezdolni do pełnego „wkładu członkowskiego” na rzecz Spółdzielni), współpracujący (grupa przejściowa przed osiągnięciem członkostwa rzeczywistego), chwilowi (współpracownicy Spółdzielni, przyjęci na krótki okres pracy).

Każdy z członków zobowiązany był do wnoszenia na rzecz SGS odpowiedniego wkładu pracy i finansowego (w wysokości zależnej od kategorii członkowskiej). Były to też kryteria, według których obliczano przysługującą spółdzielcy płacę (na którą składały się także odpowiednie dodatki wynikające ze stażu pracowniczego, wykonywania szczególnie ciężkich zadań, szczególnie wydajnej czy nadliczbowej pracy). Prawa i obowiązki członków Spółdzielni, różniły się w zależności od wniesionego wkładu, a zatem od kategorii członkowskiej (np. do Zarządu w pierwszej kolejności wchodził czł. rzeczywisci i honorowi⁶⁶), jednak już w ramach jednej kategorii postulowano równość wobec prawa. I od tej ostatniej zasady zdarzały się wyjątki, jak na przykład ten mówiący, iż „kobiety zamężne, ze względu na doniosłą rolę, jaką spełniają w wychowaniu dzieci i w prowadzeniu gospodarstwa domowego, nie mogą pracować zawodowo w «SpółGosSpoł» i obowiązane są jedynie do pracy społecznej na rzecz spółdzielni”⁶⁷ – istniała tu zatem swego rodzaju dyskryminacja pozytywna.

Zgodnie ze statutem, członkom omawianej organizacji przysługiwał przywilej posiadania własności prywatnej w postaci domu z zabudowaniami gospodarczymi oraz przydomowym ogródkiem. W praktyce prawo to zostało rozszerzone o kilkunastohektarowy kawałek działki uprawnej. Pozostałe mienie gospodarowano wspólnie, nad sprawiedliwym podziałem i zachowaniem zasad statutowych czuwał Zarząd Spółdzielni⁶⁸.

⁶⁴ Por. poniżej.

⁶⁵ B.M. Nieczuja-Ostrowski, *Spółdzielnia Gospodarczo-Społeczna...*, dz. cyt., s. 6–7.

⁶⁶ Tamże, s. 12.

⁶⁷ Tamże, s. 20.

⁶⁸ Tamże, s. 11–22.

PODSUMOWANIE

Charakter SGS i jej funkcjonowanie w powojennej Polsce nosiło znamiona wyjątkowości. Była to organizacja nastawiona na pokojową walkę o wprowadzenie rozwiązań społeczno-gospodarczych alternatywnych wobec tych proponowanych przez komunistów (zarówno przed jak i w czasie realizowania przez nich polityki współdzielczania rolnictwa), zaś realizowany projekt stanowił koncepcję oryginalną. W rezultacie swoich działań, spółdzielcy z Nowego Kościoła stworzyli organizację opartą, z jednej strony o ściśle zaplanowany statut, z drugiej zaś wzbogaconą o pomysły płynące wprost z doświadczenia. Była to, co ważne, instytucja sprawna, spełniająca pokładane w niej oczekiwania, wywiązująca się ze swoich obowiązków względem państwa, jak i tworzących ją osób.

Z przeprowadzonego porównania wynika, iż opisywany twór posiadał szereg cech uważanych współcześnie za charakterystyczne dla „społeczeństwa obywatelskiego”. Skupieni w ramach SGS osadnicy zorganizowali się samorzutnie, bez udziału państwa, w celu osiągnięcia wspólnego, uświadamianego sobie przez nich celu. Udział w przedsięwzięciu był dobrowolny, zakładał współpracę dla dobra wspólnoty i zaspokojenia potrzeb jej członków. Ci wykazywali się wysokim poziomem świadomości społecznej i związanej z nią aktywności, nastawiali się przy tym na utrzymanie swojej organizacji i jej długoterminowy rozwój i ekspansję, której ostatecznym przejawem miało być powstanie sieci analogicznie działających, współpracujących ze sobą spółdzielni. Niezgodne z ideą społeczeństwa obywatelskiego było z kolei np. nierówne traktowanie wszystkich członków czy też brak pełnego pluralizmu i dostępu do udziału w organizacji.

Mimo obiecujących początków, projekt nie został zrealizowany. „Plany Pana Pułkownika [Nieczui-Ostrowskiego] były dobre, ale realizacja trafiła na przeszkodę trudną do pokonania, jaką stała się czerwona władza Polski Ludowej”⁶⁹.

**„CIVIL SOCIETY” IN THE COMMUNIST POLAND? –
THE CASE FROM THE ELBLĄG UPLAND**

SUMMARY

Social-Economic Cooperative (SEC) in Nowy Kościół existed a few years after the end of World War II. It was an organization which members had an alternative approach to the reconstruction of the Polish State than the communists. This fact was the direct cause of the rapid elimination of Cooperative. The purpose of this paper is to test hypothesis that the SEC was characterized by features which today is attributed to ‘civil society’. To make it possible, article is divided into two parts. First part outlines the operation of the Cooperative itself. And in the second part, the author is trying to demonstrate which of the features of SEC correspond to those of ‘civil society’.

⁶⁹ P. Nieczuja-Ostrowski, *Spółdzielnia AK...*, dz. cyt., s. 88.

**„BÜRGERLICHE GESELLSCHAFT” IN VOLKSREPUBLIK POLEN? –
EIN FALL AUS WYSOCZYŻNA ELBLĄSKA (ELBINGER HÖHE)**

ZUSAMMENFASSUNG

Die Wirtschafts- und Sozialgenossenschaft [*poln. Abk. SGS*] in Nowy Kościół existierte in den ersten Jahren nach dem Ende des Zweiten Weltkriegs. Es war eine Organisation, die die alternativen – im Verhältnis zu den kommunistischen – Konzepte des Nachkriegswiederaufbaus Polens realisierte. Dies wurde zum direkten Grund schneller Auflösung der Genossenschaft. Sowohl ihr ursprüngliches Projekt als auch die kurzlebige Dauer ihres Bestehens erlauben jedoch eine Hypothese aufzustellen, dass sie sich durch Eigenschaften charakterisierte, die man gegenwärtig der „bürgerlichen Gesellschaft” zuschreibt. Das Ziel vorliegenden Artikels ist die Prüfung dieser Hypothese. Um es vollzubringen, wird er in zwei Teile geteilt. Im ersten Teil stellt der Autor eine Übersicht über das Funktionieren der Genossenschaft vor. Im zweiten Punkt der Arbeit gibt er sich Mühe zu beweisen, welche Eigenschaften des besprochenen Werkes den Eigenschaften einer „bürgerlichen Gesellschaft” entsprechen.